

# Laura i Filon



FRANCISZEK KARPIŃSKI

## *Laura i Filon*

LAURA

Już miesiąc zeszedł, psy się uśpiły,  
I coś tam klaszcze za borem.  
Pewnie mnie czeka mój Filon miły,  
Pod umówionem jaworem.

Kochanek

Nie będę sobie warkocz trefiła<sup>1</sup>,  
Tylko włos związę splątany;  
Bo bym się bardziej jeszcze spóźniła,  
A mój tam tęskni kochany.

Wezmę z koszykiem maliny moje,  
I tę plecionkę różową<sup>2</sup>:  
Maliny będziem jedli oboje;  
Wieniec mu włożę na głowę.

Prowadź mię teraz, miłości śmiała!  
Gdybyś<sup>3</sup> mi skrzydła przypieła!  
Żebym najprędzej bór przeleciała,  
Potem Filona ścisnęła!

Miłość, Tęsknota

Oto już jawor... Nie masz miłego!  
Widzę, że jestem zdradzona!  
On z przywiązania żartuje mego;  
Kocham zmiennika<sup>4</sup> Filona.

Podstęp, Zdrada

Pewnie on teraz koło bogini  
Swej, czarnobrewki Dorydy,  
Rozrywkę sobie okrutną czyni,  
Koszttem mej hańby i biedy<sup>5</sup>.

Pewnie jej mówi: że obłądzona  
Wspieram się w drzewa i bory,  
I... zamiast jego białego łona,  
Ściskam nieczułe jawory.

Filonie! wtenczas... kiedym nie znała  
Jeszcze miłości szalonej,

Miłość

<sup>1</sup>*trefić* — układać fryzurę. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>*plecionka różowa* — wieniec z róż. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>*gdabyś* — tu: jakbyś, jak gdybyś. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>*zmiennik* — tu: osoba o zmiennym, niestałym charakterze i uczuciach. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>*biędy* — wyraz, tworząc rym z „Dorydy”, stanowi przykład dawnej formy z tzw. *ę* pochylonym, wymawianym jak *i*. [przypis edytorski]

Pierwszy razem<sup>6</sup> ją w twoich zdybała<sup>7</sup>  
Oczach i w mowie pieszczonej<sup>8</sup>.

Jakże mię mocno ubezpieczała<sup>9</sup>,  
Ze z tobą będę szczęśliwą!  
A z tem się chytrze ukryć umiała,  
Ze bywa czasem fałszywą.

Słabą niewinność łatwo uwioda!  
Teraz wracając do domu,  
Nauczać będą moją przygodą,  
Żeby nie wierzyć nikomu.

Ale któż zgadnie: przypadek jaki  
Dotąd zatrzymał Filona?  
Może on dla mnie zawsze jednaki,  
Możem ja próżno strwożona?

Lepiej mu na tym naszym jaworze  
Koszyk i wieniec zawieszę,  
Jutro paść będzie trzodę przy borze...  
Znajdzie!... jakże go pocieszę!

Och, nie! on zdrajca; on u Dorydy,  
On może teraz bez miary  
Na sprośne z nią się wydał bezwstydy...  
A ja mu daję ofiary...

Zdrada

Widziałam wczoraj, jak na nią mrugał;  
Potem coś cicho mówili:  
Pewnie to dla niej ten kij wystrugał,  
Co się mu wszyscy dziwili.

Jakżeby moję hańbę pomnożył,  
Gdyby od Laury uwity<sup>10</sup>  
Wieniec na głowę Dorydy włożył,  
Jako łup na mnie zdobyty?

Kwiaty, Miłość

Wianku różany! gdym cię splatała,  
Krwiąm się rąk moich skropiła<sup>11</sup>:  
Bom twe najmocniej węzły spajała,  
I z robotąm się kwapiła<sup>12</sup>.

Teraz bądź świadkiem mojej rozpaczy  
I razem<sup>13</sup> naucz Filona:  
Jako w kochaniu nic nie wybaczy  
Prawdziwa miłość, wzgardzona.

<sup>6</sup>*Pierwszy razem ją (...) zdybała* — daw. konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: „pierwszy raz ją zdybałam”, tj. pochwyciłam, spotkałam nagle (miłość w oczach i mowie ukochanego). [przypis edytorski]

<sup>7</sup>*zdybać* — przyłapać. [przypis edytorski]

<sup>8</sup>*pieszczony* (daw.) — pieszczotliwy, delikatny, wyszukany. [przypis edytorski]

<sup>9</sup>*ubezpieczać* — tu: zapewniać, upewniać. [przypis edytorski]

<sup>10</sup>*od Laury uwity* — upleciony przez Laurę. [przypis edytorski]

<sup>11</sup>*krwiąm się rąk moich skropiła* — daw. konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: skropiłam się krwią moich rąk. [przypis edytorski]

<sup>12</sup>*z robotąm się kwapiła* — daw. konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: kwapiłam się z robotą; *kwapić*: spieszyć się. [przypis edytorski]

<sup>13</sup>*razem* (daw.) — zarazem; jednocześnie. [przypis edytorski]

Tłukę o drzewo koszyk mój miły,  
Rwę wieniec, którym splatała<sup>14</sup>.  
Te z nich kawałki będą świadczyły,  
Żem z nim na wieki zerwała...

Kiedy w chroście<sup>15</sup> Filon schroniony  
Wybiegł do Laury splakany,  
Już był o drzewo koszyk stłuczony,  
Wieniec różowy stargany.

#### FILON

O popędliwa!... o ja niebaczny!...  
Lauro!... poczekaj... dwa słowa...  
Może występki mój nie tak znaczny,  
Może zbyt kara surowa;

Jam tu przed dobrą stanął godziną,  
Długo na ciebie klaskałem;  
Gdyś nadchodziła, między chroście<sup>16</sup>  
Naumyślnie<sup>16</sup> się schowałem,

Chcąc tajemnice twoje wybadać,  
Co o mnie będziesz mówiła?  
A stąd szczęśliwość moją układać,  
Ale czekałem zbyt siła<sup>17</sup>.

Pierwsze twe skargi o Dorys były,  
Sądz o mnie, Lauro, inaczej:  
Kogóż by wdzięki tamte wabiły,  
Kto cię raz tylko obaczy?

Prawda, że czasem z nią się bawiło,  
Mając znajomość od długa<sup>18</sup>;  
Ale kochania nigdy nie było —  
Nie już ten kocha, co mruga<sup>19</sup>.

Oto masz ten kij, po nim znamiona  
Niebieskie, gładko rzezane,  
W górze zobaczysz nasze imiona,  
Oblędnym węzłem związane.

Cóżem zawinił, byś mię gubiła  
Przez twój postępek tak srogi?  
Czyliż dlatego, żeś ty błędziła,  
Ma ginąć Filon ubogi?

Jeśli się za co twych gniewów boję...  
To mię twa rozpacz strapiła:  
Długom kupował ciekawość moją;  
Łzamiś ją swemi płaciła.

Miłość

<sup>14</sup>którym splatała — daw. konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: który splatałam. [przypis edytorski]

<sup>15</sup>chroście — krzaki; por.: chrust. [przypis edytorski]

<sup>16</sup>naumyślnie — z rozmysłem, celowo. [przypis edytorski]

<sup>17</sup>zbyt siła — zbyt wiele; tu: zbyt długo. [przypis edytorski]

<sup>18</sup>od długa — od dawna. [przypis edytorski]

<sup>19</sup>Nie już ten kocha, co mruga — Ten, kto mruga, nie znaczy, że już kocha. [przypis edytorski]

Ale w tym wszystkim złość nic nie miała<sup>20</sup>:  
Wszystko z powodu dobrego;  
Ja wiem, dlaczegoś tyle płakała.  
Ty wiesz mój podstęp dlaczego?

LAURA  
Dajmy już pokój troskom i zrzędzie<sup>21</sup>:  
Ja cię niewinnym znajduję;  
Teraz mój Filon droższy mi będzie,  
Bo mię już więcej kosztuje.

Miłość

FILON  
Teraz mi Laura za wszystko stanie.  
Wszystkim pasterkom przodkuje;  
I do gniewu ją wzrusza kochanie,  
I dla miłości daruje.

LAURA  
Jedną się Dorys wyłączyć miała,  
Jej pierwsze miejsce naznaczę,  
Na to wspomnienie drzę zawsze cała,  
Cóż, kiedy cię z nią obaczę!

Zazdrość

FILON  
Dla twego, Lauro, przypodobania,  
Przyrzekam ci to na głowę:  
Chronić się będę z nią widywania,  
W żadną nie wniknę<sup>22</sup> rozmowę.

LAURA  
Czymże nagrodzę za te ofiary?  
Nie mam — prócz serca niemego;  
Jedne ci zawsze przynoszę dary,  
Przyjmij, jako co nowego.

FILON  
Któż by dla ciebie nie zerwał węzły  
Przyjaźni, co mię nęciły?  
W twej pięknej twarzy wszystkie uwięzły  
Nadzieje moje i siły.

LAURA  
Ja mam mieć z płaczu po twarzy smugi;  
Ale, jak mi się nadarzy  
Spleść i ułożyć warkocz mój długi,  
Mówią, że mi to do twarzy.

FILON  
Gdyby mi Akast dawał swe brogi  
Ze złotem swojej Izmeny,

---

<sup>20</sup>w tym wszystkim złość nic nie miała — złość (względnie: zło, zła wola) nie miała w tym żadnego udziału.  
[przypis edytorski]

<sup>21</sup>zrzedła — zrzędzenie; narzekanie. [przypis edytorski]

<sup>22</sup>wniknąć — wejść. [przypis edytorski]

Rzekłbym: Akaście! tyś jest ubogi,  
Bo moja Laura bez ceny.

LAURA

Ani ja pragnę szczęścia wielkiego,  
Które (choćbym też i miała)  
Za jeden uśmiech Filona mego  
Zaraz bym z chęcią mieniała<sup>23</sup>.

FILON

O światło moje, wpośród tej nocy!  
Zagrodo mego spokoja!  
Ty jeszcze nie wiesz o twojej mocy,  
A ja czuję ją... o moja!

Światło

LAURA

Położ twą rękę, gdzie mi pierś spada,  
Czy słyszysz to serca bicie?  
Za uderzeniem każdym ci gada,  
Że cię tak kocha, jak życie.

Serce

FILON

Daj mi ust... z których i niepokoje,  
I razem słodycz wypływa...  
Tą drogą poślę zapaly moje,  
Aż gdzie twa dusza przebywa.

Pocałunek

LAURA

Czy w każdym roku taka z kochania,  
Jak w osiemnastym, mozoła<sup>24</sup>?  
Jeśli w tym nie masz pofolgowania<sup>25</sup>,  
Jak człek miłości wydola?

Miłość

FILON

Ściśnij twójego, Lauro! Filona;  
Ja cię przycisnę wzajemnie:  
Serca zbliżone łonem do łona,  
Rozmawiać będą tajemnie.

LAURA

Ty mię daleko ściskasz goręcej:  
A jam cię tylko dotknęła:  
Nie przeto, Filon, kochasz mię więcej,  
Miłość mi siły odjęła.

FILON

Lauro! coś dotąd dla mnie świadczyła,  
Jeszcze dowodzi to mało,  
Że mię tak kochasz, jakieś mówiła:  
Jeszcze mi prosić zostało.

<sup>23</sup>mieniać (daw.) — zamieniać, wymieniać (się). [przypis edytorski]

<sup>24</sup>mozoła (a. mozoł) — trud. [przypis edytorski]

<sup>25</sup>pofolgowanie — tu: ulga; złagodzenie, uwolnienie. [przypis edytorski]

LAURA

Tegom się miała z ciebie spodziewać?  
Jakże to skarga niezbożna!  
Nie prosź, nie kaź mi: ty mię chcesz gniewać...  
Kochać cię więcej nie można.

FILON

Kiedyż mię za to nie będziesz winić?  
I kiedyż będziesz wiedziała,  
Co do dzisiejszej łaski przyczynić;  
Że taka miłość niecała?

LAURA

Filonie! widzisz wschodzące zorze,  
Juź to drugi raz kur pieje.  
Trochę przydługo bawię na dworze...  
Jak matka wstała!... truchleję.

FILON

Żal mi cię puścić, nie śmiem cię trzymać...  
Kiedyż przyspieszy czas drogi,  
Gdy z moją Laurą i słodko drzymać,  
I bawić będę bez trwogi.

LAURA

Miesiącu! już ja idę do domu!  
Jeśliby kiedy z Dorydą  
Filon tak trawił noc po kryjomu,  
Nie świeć, niech na nich dżdże idą<sup>26</sup>!

---

<sup>26</sup>*niech na nich dżdże idą* — niech na nich padają deszcze. [przypis edytorski]

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/laura-i-filon>

Tekst opracowany na podstawie: Franciszek Karpiński, Sielanki, T. H. Nasierowski, Druk. "Przemysłowa", Warszawa 1892.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Olga Sutkowska.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).